

## Wyrok z dnia 11 stycznia 2001 r., IV CKN 150/00

**Siła wyższa wyznacza granicę odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, a nie na zasadzie winy (art. 471 w związku z art. 472 i 355 k.c.).**

*Przewodniczący: Sędzia SN Antoni Górski*

*Sędziowie SN: Helena Ciepła, Kazimierz Zawada (sprawozdawca)*

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu w dniu 11 stycznia 2001 r. na rozprawie sprawy z powództwa Gminy B. przeciwko Przedsiębiorstwu Budowlanemu „J.”, spółce z o.o. w B. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 31 marca 1998 r.

uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

### Uzasadnienie

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił apelację pozwanego Przedsiębiorstwa Budowlanego „J.”, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. od wyroku Sądu Wojewódzkiego z dnia 30 października 1997 r., zasądającego od tego przedsiębiorstwa na rzecz Gminy B. kwotę 57 788,96 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 15 września 1996 r. Gmina domagała się zapłaty tej kwoty od Przedsiębiorstwa tytułem części kar umownych za nieterminowe przekazanie jej trzech budynków mieszkalnych wzniesionych przez Przedsiębiorstwo w wykonaniu umowy o roboty budowlane, zawartej przez strony w dniu 10 sierpnia 1993 r., a mającej za przedmiot budowę osiedla komunalnego w B. przy ul. K.

Spór dotyczy zarówno samej zasady, tj. istnienia zobowiązania Przedsiębiorstwa do zapłaty kar umownych przewidzianych w § 7 ust. 1 umowy stron za „niedotrzymanie terminu umownego zakończenia obiektu”, jak i wysokości ewentualnej należności z tytułu tych kar.

Przedsiębiorstwo uważa, że wykazało, iż nieterminowe wykonanie trzech budynków wynikało z przyczyn, za które nie ponosi winy. Opóźnienie ich wykonania

było następstwem ujemnych temperatur utrzymujących się bez przerwy w okresie od dnia 2 listopada 1995 r. do drugiej dekady kwietnia 1996 r., kiedy przypadały terminy wykonania wspomnianych budynków. Z przedstawionej ekspertyzy meteorologicznej wynika, że zima na przełomie lat 1995/96 była najdłuższą w okresie powojennym. Nagły, znaczny i długotrwały spadek temperatury spowodował, że zachowanie dotychczasowego tempa prac budowlanych stało się niemożliwe.

Zdaniem Gminy, kary umowne za nieterminowe przekazanie budynków powinny się należeć za okresy od uzgodnionych przez strony terminów zakończenia robót do terminów odbioru budynków, czyli za czas od dnia 10 listopada 1995 r. do dnia 30 listopada 1995 r. – w odniesieniu do budynku 2A (z protokołu odbioru tego budynku wynika jednak, że jego odbiór nastąpił 21 listopada 1995 r.); od dnia 30 listopada 1995 r. do dnia 28 grudnia 1995 r. – w odniesieniu do budynku 2B; od dnia 15 kwietnia 1996 r. do dnia 17 maja 1996 r. – w odniesieniu do budynku 1 H. Natomiast według Przedsiębiorstwa, kary umowne – jeśli powinny się w ogóle należeć – to za okresy od uzgodnionych przez strony terminów zakończenia robót do terminów zgłoszenia budynków do odbioru, czyli za czas od dnia 10 listopada 1995 r. do dnia 17 listopada 1995 r. – w odniesieniu do budynku 2A; od dnia 30 listopada 1995 r. do dnia 21 grudnia 1995 r. – w odniesieniu do budynku 2B; od dnia 15 kwietnia 1996 r. do dnia 10 maja – w odniesieniu do budynku 1 H.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma podstaw do przyjęcia, że niedotrzymanie terminów przekazania trzech objętych sporem budynków nie zostało przez Przedsiębiorstwo zawinione. Przedsiębiorstwo zgodnie z art. 355 § 2 k.c. było zobowiązane do staranności wymaganej od profesjonalisty, tj. uwzględniającej zawodowy charakter jego działalności. W związku z tym, jako profesjonalista, powinno, zawierając umowę o roboty budowlane mające trwać 2,5 roku, przewidzieć wspomniane wyżej niekorzystne zjawiska atmosferyczne i wyeliminować ich wpływ na realizację przyjętego zamówienia. Zjawiska te nie miały bowiem charakteru siły wyższej. Gdyby istotnie miały taki charakter, przekazanie budynków 2A i 2B nie nastąpiłoby w tych terminach, w których rzeczywiście odbyło się.

Sąd Apelacyjny za chybione uznał także stanowisko Przedsiębiorstwa w kwestii wysokości kar umownych. Zgodnie z art. 647 k.c., obowiązkowi

wykonawcy oddania obiektu odpowiada obowiązek inwestora odebrania obiektu. W akcie odbioru inwestor stwierdza, czy oddany obiekt odpowiada wymaganiom umowy. Samo zatem zgłoszenie przez wykonawcę gotowości oddania obiektu nie może przesądzać o wykonaniu przez niego zobowiązania. O tym przesądza dopiero odbiór obiektu. Dlatego zastrzeżone w umowie stron kary umowne powinny być liczone do dnia odbioru obiektu.

W skardze kasacyjnej Przedsiębiorstwo, nawiązując do zarzutów apelacji i swych jeszcze wcześniejszych twierdzeń, podniosło, że wyrok Sądu Apelacyjnego został wydany z naruszeniem art. 483 w związku z art. 471 i 355 § 2 k.c. oraz § 7 umowy stron.

Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną zgodnie z art. 5 ust. 2 ustawy z 24 maja 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów, ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U. Nr 48, poz. 554) na zasadach obowiązujących przed dniem 1 lipca 2000 r., zważył, co następuje:

W świetle art. 483 § 1 k.c., obowiązek zapłaty przez dłużnika kary umownej zastrzeżonej na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania powstaje tylko o tyle, o ile zachodzą przesłanki odpowiedzialności kontraktowej dłużnika określone w art. 471 k.c. (zob. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 1972 r., I CR 458/71, OSNC 1972, nr 9, poz. 160). Dłużnik uwolni się zatem od obowiązku zapłaty kary umownej, jeżeli wykaże, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W zasadzie chodzi tu o dowód niezawinienia niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, gdyż zgodnie z art. 472 k.c., jeżeli ze szczególnego przepisu ustawy albo z czynności prawnej nie wynika nic innego, dłużnik odpowiedzialny jest za niezachowanie należytej staranności – czyli za swą winę.

W odniesieniu do umowy stron, w zakresie w jakim ona jest objęta sporem, zasada ta nie doznaje modyfikacji.

W argumentacji Sądu Apelacyjnego przytoczonej dla uzasadnienia stanowiska o niewykazaniu przez Przedsiębiorstwo braku zawinienia nieterminowego przekazania budynków kluczowe znaczenie przypada stwierdzeniu, że zjawiska atmosferyczne, w których Przedsiębiorstwo upatruje przyczyny swego opóźnienia,

nie miały charakteru siły wyższej. Stąd wynika, że w ujęciu Sądu Apelacyjnego granicę zawinienia dłużnika, gdy ponosi on odpowiedzialność za niezachowanie należytej staranności, wyznaczają stany objęte pojęciem siły wyższej. Jeżeli wykazane przez dłużnika przyczyny niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania nie dają się zakwalifikować jako stany siły wyższej, nie może być mowy o ekskulpacji dłużnika. Tylko stwierdzenie, że wskazane przez dłużnika przyczyny niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania dają się zakwalifikować jako stany siły wyższej, pozwala przyjąć brak zawinienia niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika.

Z zapatrywaniem tym nie można się zgodzić. Jest ono wyrazem błędnej wykładni art. 471 w związku z art. 472 i 355 k.c.

Siła wyższa – jeśli pominąć wypadki przyjęcia przez dłużnika ryzyka jej działania oraz wypadki odpowiedzialności absolutnej – stanowi granicę odpowiedzialności odszkodowawczej w ogóle. Dają temu jednoznacznie wyraz przepisy art. 433, 435, 436 i 846 § 1 k.c. Normując odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, zastrzegają one możliwość uwolnienia się od odpowiedzialności przez wykazanie, że szkoda powstała wskutek siły wyższej.

Natomiast granicę odpowiedzialności odszkodowawczej dłużnika za niezachowanie należytej staranności, tj. za winę, wyznacza przypadek. Chodzi tu o taką przyczynę niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, która nie jest wynikiem niedołożenia należytej staranności przez dłużnika. Stwierdzenie, czy niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem przypadku wymaga zatem przede wszystkim ustalenia odpowiadającego wskazaniom zawartym w art. 355 k.c. miernika staranności wymaganej od dłużnika. W sprawie właściwym miernikiem jest wzorzec określający staranność profesjonalnego wykonawcy inwestycji budowlanych. Nie chodzi tu więc o wymagania uwzględniające indywidualne cechy i możliwości pozwanego Przedsiębiorstwa, lecz o stypizowane wymagania stawiane profesjonalnemu wykonawcy w obrębie umów o roboty budowlane. W szczególności od takiego wykonawcy oczekuje się dysponowania możliwościami niezbędnymi do realizacji przyjętego zamówienia oraz stosowania się do technologii budowy wynikającej z objętego umową projektu. Następnie, z ustalonym wzorcem należy porównać konkretne zachowanie się dłużnika – w rozpoznawanej sprawie postępowanie Przedsiębiorstwa w okresie zimy na przełomie lat 1995/96. Decydowanie

o postawieniu dłużnikowi zarzutu winy na podstawie odniesienia obiektywnie ujętego wzorca należytej staranności do zachowania się dłużnika w konkretnej sytuacji nie wyklucza – jak się podkreśla w piśmiennictwie – uwzględnienia przy podejmowaniu tej decyzji także niezależnych od dłużnika uwarunkowań jego działalności. Nie można więc z góry wykluczyć wpływu na decyzję w kwestii winy Przedsiębiorstwa również zjawisk atmosferycznych, na które ono powołuje się, mimo niemożności uznania, że zjawiska te miały charakter siły wyższej.

W świetle powyższych uwag przypadek jest więc niejako „negatywem” winy (niezachowania należytej staranności). Musi być zatem odróżniony od siły wyższej, wyłączającej w zasadzie wszelką odpowiedzialność, tj. nie tylko opartą na zasadzie winy.

W związku z tym, że umowa o roboty budowlane była uprzednio podmiotowo kwalifikowana – jej stronami mogły być tylko jednostki gospodarki uspołecznionej – warto przypomnieć, że w dawniejszej praktyce okoliczności wyznaczające granicę winy dłużników należących do wspomnianej kategorii podmiotów określano, w nawiązaniu do terminologii polskiego przekładu kodeksu cywilnego francuskiego (np. art. 1379 i art. 1647), mianem „wypadków losowych” (zob. uchwałę nr 2/58 Kolegium Arbitrażu Głównej Komisji Arbitrażowej z dnia 17 kwietnia 1958 r., PUG 1958, nr 6, s. 235).

Sąd Apelacyjny dopuścił się także naruszenia art. 483 § 1 k.c. W razie zastrzeżenia kary umownej za nieterminowe spełnienie świadczenia, zastosowanie tego przepisu wymaga prawidłowego określenia terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika.

Mimo doniosłego znaczenia odbioru obiektu dla ustalenia, czy wykonawca wykonał swe zobowiązanie zgodnie z umową, nie można terminu spełnienia przez Przedsiębiorstwo świadczenia w odniesieniu do objętych sporem budynków utożsamiać z dniem podpisania protokołów odbioru tych budynków. Art. 647 k.c. określa obowiązki stron umowy o roboty budowlane w ten sposób, że na wykonawcę nakłada obowiązek oddania odpowiadającego umowie obiektu, zaś na inwestora – obowiązek odbioru tego obiektu (zob. w związku z tym ostatnim obowiązkiem uwagi zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 marca 1997 r., II CKN 28/97, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 90). Gdy zatem w akcie odbioru zostanie potwierdzone, że zgłoszony przez wykonawcę obiekt został zrealizowany zgodnie z umową, za datę wypełnienia przez wykonawcę swego

zobowiązania należy uznać dzień zgłoszenia gotowości tego obiektu do odbioru. Nie sposób bowiem przyjąć, aby w sytuacji, w której wykonawca uczynił zadość wszystkim swoim obowiązkom, datą spełnienia przez niego świadczenia był dopiero dzień dokonania późniejszej czynności, leżącej w sferze obowiązków drugiej strony. W związku z tym, że odbiór obiektu może trwać nieraz dłużej, stanowisko, za którym opowiedział się Sąd Apelacyjny, prowadziło by niejednokrotnie do obarczenia wykonawcy bardzo poważnymi konsekwencjami, którym nie mógłby on przeciwdziałać.

Z przytoczonych powodów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393<sup>13</sup> § 1 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.